

POLSKI
KOMITET OLIMPIJSKI

BIULETYN INFORMACYJNY

PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE
i
PRZEGLĄD
ZAGRANICZNEJ PRASY SPORTOWEJ

Nr 12/22/56

NA PRAWACH RĘKOPISU

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI
Biuletyn Informacyjny

Nr 12/22 25 sierpnia 1956

Treść

I. PRZEGLĄD ZAGRANICZNEJ PRASY SPORTOWEJ

1. Z działalności i problemów międzynarodowych organizacji sportowych

Zmiana deklaracji olimpijskiej

"Die Welt" z 6.VIII.56 oraz pismo okólne MKOL

W oświadczeniu złożonym w Chicago i piśmie okólnym MKOL, jego przewodniczący Brundage broni zmiany formuły deklaracji olimpijskiej /którą podpisuje każdy zawodnik zamierzający uczestniczyć w Igrzyskach/, polegającej na dodaniu słów, że jest się nie tylko amatorem, ale i ma się zamiar nim pozostać. Brundage wyjaśnia, że nowa formuła w niczym nie zmienia przepisów MKOL, a daje tylko możność narodowym komitetom olimpijskim wyeliminowania sportowców którzy nie myślą o zdobyciu medalu olimpijskiego, ale o zrobieniu kariery zawodowca.

Brundage podaje przykłady, że pewna zwycięska ekipa piłkarska przeszła po Olimpiadzie prawie w całości na zawodowstwo /uwaga "Die Welt" - ma on tu prawdopodobnie na myśli drużynę włoską, która zwyciężyła na Igrzyskach w roku 1936 w Berlinie/. Również członkowie zwycięskiej ekipy koszykówki z roku 1948 przeszli natychmiast na zawodowstwo i mieli do tego odwagę nazwać się drużyną "Olimpijczyków". Po Igrzyskach w Helsinkach co najmniej 5 bokserów przeszło na zawodowstwo, a od czasu kiedy Sonja Henie zrobiła fortunę na łyżwiarstwie, wszystkie mistrzynie łyżwiarstwa figurowego marzą o tym by wstąpić w jej ślady.

Z drugiej strony znalazł się pewien narodowy komitet olimpijski, który zażądał od zawodników kaucji w wysokości 1.000 dolarów, jako gwarancję zapewnienia, że po Olimpiadzie nie przejdą na zawodowstwo.

MKOL nie może pozostać biernym wobec tendencji wykorzystywania Igrzysk Olimpijskich, jako odskoczni do przejścia na zawodowstwo.

MKOL rozpatrzy protest, jaki wobec zmiany formuły deklaracji olimpijskiej założył przewodniczący Komitetu Olimpijskiego USA.

Komentując postanowienie MKOL belgijski "Les Sports" uważa, że trzeba stać oboma nogami na ziemi i dostrzegać powiększający się coraz bardziej dystans między ideałem i rzeczywistością.

MKOL chce wymóc na młodych ludziach nowe honorowe zobowiązania, a sam nie jest w stanie dokładnie określić statutu amatora, ponieważ sprawa ta staje na każdym kongresie MKOL'u i stale jest odraczana do następnego kongresu. Nie pomogą tu żadne przysięgi. Będzie to uderzenie szpadą w wodę. Kolarze i bokserzy bez wahania złożą przysięgę, a po zakończeniu Igrzysk zrzucą niewinną koszulkę amatora i mimo potępiającego wzroku Mr. Brundage i jego kolegów, przejdą na zawodowstwo.

. Nie wystarczy przepłukiwać sobie gardło sloganami. Jeżeli MKOL pragnie zapobiec materializowaniu tytułów olimpijskich, powinien skreślić z programu olimpijskiego wszystkie te dyscypliny, w których zawodowstwo jest rzeczą normalną dla elity sportowców tej gałęzi sportu.

Niestety aeropag olimpijski woli stosować strusią politykę...

bo 11-56-jp

"Jakiej lekcji może nam udzielić grecka urna?"

"Bulletin du CIO" - przedruk ze "Sports Illustrated" /USA/ z 2.IV.56

"...Jestem przeświadczony, że celem Igrzysk Olimpijskich jest wyłonienie najlepszego sportowca świata. Dzisiaj jednak najlepsi sportowcy nie biorą udziału w Olimpiadach, ponieważ w wielu dyscyplinach sportu najlepsi sportowcy są zawodowcami. Od czasów renowacji Igrzysk Olimpijskich przez Piotra de Coubertin świat przeszedł poważną ewolucję. W tamtych czasach nie było zawodowców. Dlatego uważam, że Igrzyska Olimpijskie powinny być otwarte zarówno dla amatorów, jak i dla zawodowców". Słowa te wypowiedział hrabia Aleksander Tuniski, który w latach 1946-1952 reprezentował króla Jerzego VI w Kanadzie, jako gubernator tego kraju. Jest to ten sam Aleksander, który prowadził do zwycięstwa wojska alianckie w Afryce w czasie II-iej wojny światowej, który zdobył buławę marszałkowską za wyzwolenie Rzymu. Jest to ten sam Aleksander, który ustanowił rekordy

na jedną i dwie mile, w czasie, gdy był słuchaczem Szkoły Wojskowej w Sandhurst. Wychowany on jest w najlepszych tradycjach amatorskiego sportu brytyjskiego, a dzisiaj piastuje funkcje prezesa ultraekskluzywnego klubu krykietowego Marylebone.

Obecnie tenże sam marszałek mówi: "W naszych czasach świat tak ciężko pracuje na życie, że młodzieży trudno jest znaleźć czas i energię potrzebne do przeprowadzania sumiennego treningu. Zwrot kosztów, jakie otrzymują zawodnicy, jest dla nich cenną pomocą. Weźcie np. Rosjan - nie są oni ani amatorami, ani zawodowcami, są to urzędnicy państwowi" /vide dementi p.Adrianowa - dop.red. Biuletynu MKOL/.

Wydaje się, że Aleksander, jako absolwent uniwersytetu w Harrow, winien wiedzieć, że zmysł merkantylny sportowców - urzędników państwowych był jednym z głównych powodów dekadencji, którą spowodował upadek starożytnych Igrzysk Olimpijskich.
W VI wieku przed n.Ch. Solon zapoczątkował wynagradzanie sportowców ateńskich sumą 500 drahm za zwycięstwa na Igrzyskach Olimpijskich. Nieco później przodujący sportowcy otrzymywali darmowe posiłki oraz uprzywilejowane karty wstępu na widowiska publiczne. Święte Igrzyska stały się świeckimi. Zaczęła panować wszędzie korupcja, a miasta Hellady rywalizowały między sobą, by zapewnić sobie usługi bohaterów Olimpii. W V-tym wieku aktualni bohaterowie Igrzysk czczeni byli jak pół-bogowie.

Przez dłuższy okres czasu sportowcy żyli w Helladzie, jak książęta. Zwolna zaczęli się jednak degenerować w warstwę leniwców wynagradzanych, utrzymywanych i przekupywanych przez państwa. Należeli oni do stowarzyszeń mających na celu obronę ich interesów. Większość Ateńczyków była z konieczności wegetarianami. Sportowcy jednak obżerali się mięsem.

Gdyby marszałek Aleksander przejrzał księgi historii, przekonał by się że było dwóch sławnych generałów - Epaminondas i pewien Aleksander, jego poprzednik, którzy z pogardą patrzyli na zawodowców olimpijskich, uznając ich za niegodnych służby w wojsku. Gdyby marszałek Aleksander przyjrzał się starożytnym rzeźbom i freskom przechowywanym w "British Museum" odkrył by powód tej pogardy - sylwetki sportowców greckich z okresu 300 lat przed n.Chr. to rasa ludzi o niskim czole i zwałach

mięśni. W porównaniu z nimi sylwetki ich przodków - to ludzie wrażliwi i zwinni - to amatorzy. Sportowcy, utrzymywani przez państwo przedstawiają żałosny widok ludzi całkowicie bez charakteru.

Ówcześni Grecy nie szczędzili sportowcom słów pogardy. Euripides pisał - "Z niezliczonych plag, jakie szerzą się w Helladzie, nie ma gorszej od rasy sportowców... tych niewolników żołądka".

Biuletyn MKOL'u w swym komentarzu do wystąpienia lorda Aleksandra pisze: Powtarzany bez przerwy leitmotiv "Czasy się zmieniły" nie daje rozwiązania problemu. Slogan ten nie ma nic konstruktywnego. Zachowajmy co najmniej ducha olimpijskiego i amatorstwo, które nie jest niczym innym, jak stanem duszy, zapobiegającym wprowadzenie merkantylizmu i zamianie Igrzysk w walki gladiatorów, z czego niektórzy chcieliby odnosić korzyści".

Nieustępliwa postawa MKOl wobec Australijczyków

"Equipe" z 2.VIII.56

Sekretarz Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Melbourne Edgar Tanser zaprotestował przeciwko zmianie przepisów MKOL, które przewidują, że odtąd członkowie MKOL nie będą się zbierali na płycie boiska dla prezentacji szefowi państwa /w Melbourne księciu Edinbourgu/. Prezentacja członków MKOL odbędzie się poza boiskiem, dzięki czemu widzowie nie będą mogli przyjrzeć się dostatecznie mężowi królowej Elżbiety, nad czym bardzo ubolewa Komitet Organizacyjny.

Trzeba tu przypomnieć, że nie kto inny, jak przewodniczący MKOL Brundage, który na własny koszt udał się do Australii, zażegnał tam konflikt osobisty między działaczami, grożący odebraniem Igrzysk Olimpijskich Australii. Nie można się więc dziwić, że na protest sekretarza Igrzysk Tansera, MKOL odpowiedział nieco sarkastycznie, że "MKOL myślał, że widzowie nie przychodzą na zawody na to, by zobaczyć członków różnych komitetów, ale na to, by przypatrywać się rycerskim walkom sportowców. Dlatego to MKOL wycofał z boiska wszystkich członków komitetów, w tym i swoich członków. Ta decyzja godzi prawdopodobnie w próżność

niektórych polityków australijskich i prowadzi do złośliwych ataków prasowych na MKOL i jego przewodniczącego. Byłby czas, by Australijczycy zrozumieli, że przepisy MKOL mają równą ważność zarówno dla krajów znajdujących się z tamtej strony równika, jak i leżących na północnej hemisferze".

"Jesteśmy całkowicie z tym zgodni", pisze dalej "Equipe", nasze pismo nieraz już wskazywało na groteskowość tego pokazu staruszków przed wielkim świętem młodzieży całego świata".

bo 11-56-jp

Przewodniczący Radzieckiego Komitetu Olimpijskiego Andrianow wyjaśnia

"Bulletin du CIO" z 15.VII.56

W czasopiśmie "Escrime Francaise", przewodniczący Francuskiej Federacji Szermierki Louis Bontemps opublikował artykuł na temat organizacji sportu w krajach Wschodniej Europy. Redakcja Biuletynu Olimpijskiego przesłała ten artykuł członkowi MKOL na ZSRR Andrianowowi z prośbą o zajęcie stanowiska.

Andrianow wyjaśnia w swym liście do redakcji Biuletynu MKOL, że głównym celem ruchu sportowego w ZSRR jest polepszenie stanu zdrowotnego ludności i wychowanie zdrowych obywateli.

Wychowanie fizyczne i budowa urządzeń sportowych finansowane są przez państwo, związki zawodowe, kołchozy i zrzeszenia sportowe. Te ostatnie opierają swą działalność w głównej mierze na składkach członkowskich.

W ZSRR nie ma zawodowstwa ani tzw. amatorów państwowych. Sportowcy uprawiają sport poza godzinami pracy lub nauki. Nie otrzymują oni za to żadnych premii. Żaden sportowiec nie otrzymuje za darmo umeblowania, mieszkania czy samochodów /wbrew temu, co twierdzi Bontemps/ nie korzysta również z żadnego uprzywilejowania, jeżeli chodzi o jego karierę zawodową.

Sportowcy ZSRR nie otrzymują żadnych nagród przedstawiających wartość z których mogli by odnieść korzyści materialne. Zwycięzcy w zawodach otrzymują wyłącznie medale, plakietki, dyplomy, puchary itp.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenie - każdy obywatel radziecki otrzymuje zapłatę za wykonane prace, według jej rezultatów i według swych zdolności.

bo 11-56-jp

Mało szans na rugby na Olimpiadzie w 1960 roku
"Bulletin du CIO", z 15.VII.56

W momencie, kiedy MKOL skreślił z listy sportów fakultatywnych szybownictwo, polo i rugby, we Włoszech rozeszły się pogłoski, jakoby możliwym było zorganizowanie turnieju rugby na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie w 1960 r.

Artykuł 30 nowych przepisów mówi wyraźnie, że w programie Igrzysk jako sport fakultatywny figurować może tylko dyscyplina, która jest uprawiana co najmniej przez 20 krajów. Tymczasem w rugby gra się tylko w 14 krajach /włącznie z wyspami Fidji/. Tym samym sprawa ta narazie jest przesądzona i to prawdopodobnie na długo.

Przy okazji trzeba stwierdzić, że projektowany przez "Equipe" podział Igrzysk na 3 okresy, m.in. wprowadzenie specjalnych Igrzysk Gier Zespołowych, jest sprzeczny z podstawowymi zasadami Igrzysk Olimpijskich.
bo 11-56-jp

Konkurs ujeżdżania konia w niebezpieczeństwie
"Bulletin du CIO" z 15.8

Paryska "Equipe" zastanawia się, czy nie należałoby wyeliminować konkurs ujeżdżania konia z programu Igrzysk Jeździeckich. "Equipe" dochodzi do tego wniosku krytykując orzeczenia niektórych sędziów, pełniących swe funkcje na olimpijskim konkursie w Sztokholmie. "Ponieważ nie można znaleźć właściwego rozwiązania tego problemu, ponieważ nie wydaje się możliwe wyeliminowanie ślepej stronniczości i ustalenie kompromisu między sprzecznymi tendencjami, którymi kierują się różne szkoły tresury, najłatwiej i najlepiej byłoby wyeliminować konkurs ujeżdżania konia z programu I.O."
Biuletyn MKOL dodaje od siebie, że problem sędziowania będzie

nierozwiązany, dopóki pozostanie w sferze działania ludzi, bez pomocy chronometru czy taśmy na mecie. Sprawa ewent. wyeliminowania tej konkurencji z Igrzysk Jeździeckich należy do kompetencji Międzynarodowej Federacji Jeździectwa. Biuletyn MKOL publikuje tabelę orzeczeń sędziów w konkursie ujeżdżania koni w Sztokholmie i wyraża słowa uznania dla Barona de Trainoy, b. przew. MF. Jeździectwa /FEI/ i członka MKOL na Belgię, który sędziując w tej konkurencji w Sztokholmie z dużym znawstwem i bezstronnością, dał przykład prawdziwego ducha sportowego.

Kronika "rodziny olimpijskiej"
"Bulletin du CIOP" z 15.VII.56

W maju 1956 zmarła żona wiceprzew. MKOL i przew. francuskiego komitetu olimpijskiego Armande Massard. Towarzyszyła ona zawsze swemu mężowi na sesje MKOL. W lutym 1956 umarł w wieku lat 82 w Bedford Hills /USA/ wybitny amerykański działacz sportowy G.T.Kirby. Był on od r. 1895 członkiem amerykańskiego komitetu olimpijskiego. W swoim czasie pełnił również funkcje przew. A.A.U. Kirby był autorem szeregu książek sportowych m. in. "Amatorstwo", "Zastosowanie systemu metrycznego w sporcie", "Międzynarodowa dobra wola poprzez zawody sportowe" itp.

Frank Beaurepaire, który w wieku lat 64 umarł w maju br.jest jednym z tych ludzi, którym Australia zawdzięcza Igrzyska Olimpijskie w 1956 r. Był on członkiem delegacji Australijskiego Komitetu Olimpijskiego, która na sesji MKOL w Rzymie w 1949 r. w trzecim głosowaniu uzyskała większość jednego głosu nad Buenos-Aires. Beaurepaire był kilkakrotnym rekordzistą świata w pływaniu i reprezentantem Australii w tej dyscyplinie na Igrzyskach Olimpijskich.

W wieku lat 74 zmarł gen. Jose Moscardo Ituarte, przewodniczący Hiszpańskiego Komitetu Olimpijskiego.

W Nowym Yorku zmarł jeden z pionierów sportu bobslejowego w USA Donna Fox, wiceprzewodniczący MF Bobsleja, który był członkiem Jury na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Cortinie.

Zmarł wybitny działacz żeglarski, reprezentujący IYRU /Międzynarodowy Związek Wyścigów Żeglarskich/ w MKOL-u szwajcar René Odiér.

Rezygnacja członka MKOL dla Pakistanu

"Bulletin du CIO" z 15.VII.56

Ahmed E.H.Jaffer /który niedawno bawił przejazdem w Polsce - dop. tłum./ zrezygnował ze swej funkcji członka MKOL dla Pakistanu. Jaffer motywuje swoją decyzję przeciążeniem zajęciami zawodowymi i działalnością w życiu publicznym, w szczególności w związku ze zbliżającymi się wyborami w Pakistanie. Rezygnacja złożona została wobec obradującego w Sztokholmie Komitetu Wykonawczego MKOL, który wyraził Jafferowi podziękowanie za usługi oddane dla dobra ruchu olimpijskiego od roku 1949.

bo 11-56-jp

Bibliografia Olimpijska

Komitet Olimpijski NRF wydał bogato ilustrowany album poświęcony Zimowym Igrzyskom Olimpijskim w Cortinie. Kierownikiem zespołu redakcyjnego jest dr. Carl Diem. Książka "Biała Olimpiada" ukazała się w 4 językach - włoskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Autorem jej jest Sabelli Fioretti, szef biura prasowego zimowych IO w Cortinie. Książka podaje historię i przebieg dotychczasowych zimowych IO.

Wydawnictwo "PAIS" Piazza dei Sanniti 9 w Rzymie wydało słownik francusko-angielsko-niemiecko-włoski, wyrazów najczęściej używanych w organizacji zawodów w sportach zimowych. Autorem słownika jest Frederico Terschak, znany działacz bobslejowy. Dr Paplauskas Ranumas, prof. Instytutu WF i kierownik ośrodka pedagogicznego uniwersytetu w Ottawie wydał książkę pt. "Wychowanie fizyczne w integralnym humaniźmie". Praca ta przedstawia syntezę celów i środków w wychowaniu fizycznym.

Bulletin di Cio z 15.7

W Budapeszcie ukazała się książka dr Ferenc Mező, członka MKOL na Węgry pt. "60 lat olimpizmu". Praca ta traktuje o starożytnych Igrzyskach, przechodzi do Igrzysk ery nowożytnej i kończy się na Igrzyskach w Cortinie. Specjalnie cenną jest załączona tabela wyników wszystkich Igrzysk od 1896 do 1956 roku, podająca imię, nazwisko i kraj zawodników, którzy uplasowali się na

trzech pierwszych miejscach. Przedmowę do książki napisał przew. MKOL Brundage. Książka ukazała się w języku francuskim /wyd. budapeszteńskie/, angielskim /wyd. londyńskie/ i w języku niemieckim /wydawnictwo w Demokratycznym sektorze Berlina/. Dr Merö zdobył na Olimpiadzie w Amsterdamie w roku 1928 złoty medal w konkursie sztuki za swoją pierwszą pracę na temat "Historii Igrzysk Olimpijskich". /dop.tłum. Dr Merö jest z zawodu emerytowanym nauczycielem filologii klasycznej/.

Rezultaty finansowe Olimpiady Jeździeckiej w Sztokholmie
"Bulletin du CIO"

W Sztokholmie ogłoszono rezultaty finansowe Igrzysk Jeździeckich. Zawodom przyglądało się 135.000 widzów na stadionie i 40.000 widzów na trasie wyścigu przełajowego. Sprzedaż biletów wstępu przyniosła 1.600 tys. koron, z czego 25% otrzymała administracja stadionu, której wydatki na przygotowanie konkurencji wyniosły około 60.000 koron. Interesującą jest pozycja 7.000 koron, którą wydatkowano na dekorację stadionu kwiatami.

bo 11-56-jp

Igrzyska Panamerykańskie w USA
"Equipe" z 19.VII.56

Senat amerykański przyznał subwencję w wysokości 2 miliardów franków francuskich na organizację Igrzysk Panamerykańskich w Cleveland w 1959 roku.

bo 11-56-jp

Czy"body-Builder" są zakałą sztangistów?
"Sport" /Zurich/ z 21.VII.56

Konkursy na najpiękniejszego sportowca są wynalazkiem amerykańskim. Tzw. "body-builder" /budujący ciało/ powstali jednak początkowo nie ze snobizmu. Podnoszenie ciężarów nie jest sportem atrakcyjnym przyciągającym masy widzów. Stąd też kluby ciężarowców wpadły na pomysł, by obok podnoszenia ciężarów przeprowadzać konkursy na najpiękniejszego zawodnika. Miało

to z jednej strony uatrakcyjnić imprezy ciężarowców, a z drugiej strony zadać kłam twierdzeniom, że podnoszenie ciężarów deformuje członki i urodę ludzką. Z biegiem czasu jednak powstały przy klubach ciężarowców specjalne sekcje ludzi zajmujących się wyłącznie wyrabianiem niektórych muskułów swego ciała. Trzeba przyznać, że sekcje te trenują bardzo ciężko. Wkrótce sekcje te przerosły liczebnie sekcje trenujące podnoszenie ciężarów, a fachowe czasopisma z dziedziny podnoszenia ciężarów poświęcają dzisiaj ułamki swych szpalt na podnoszenie ciężarów, zajmując się prawie całkowicie konkursami piękności. Ciężarowcy mimo całej odrazy do swych kolegów z sekcji body - builders nie chcą się ich jednak pozbyć, bo stanowią oni podstawę egzystencji ich klubów.

Na odbytym po mistrzostwach świata w Monachium konkursie piękności pierwszą nagrodę przyznano Amerykaninowi Tommy Kono. Podobno nie jest on wcale "pięknym", lecz przez przyznanie jemu tego tytułu chciano załagodzić potęgujący się rozdźwięk na temat celowości "body-builder", jaki panuje wśród członków MF Podnoszenia Ciężarów. Konkursy piękności cieszą się największą popularnością w Ameryce, w Anglii, Francji i Hiszpanii. Ostatnio zamierza się je wprowadzić w Szwecji. W Afryce znane są narazie tylko w Egipcie.

bo 11-56-jp

Kongres Wychowania Fizycznego w Melbourne

W dniach od 16-21 listopada odbędzie się w Melbourne pierwszy Australijski Światowy Kongres Wychowania Fizycznego, którego podstawowymi tematami będą "Wychowanie fizyczne, jako przyczynek do ogólnego wychowania w dzisiejszym świecie" i "Nowoczesne kierunki w problemach wychowania fizycznego". Organizatorami kongresu są australijscy specjaliści wychowania fizycznego - przede wszystkim z zakładów naukowych i instytucji Melbourne i stanu Victoria.

Organizatorzy zapraszają na kongres specjalistów wychowania fizycznego z innych krajów, którzy znajdą się w składzie ekip olimpijskich.

bo 11-56-jp

Międz. biuro studiów nad kulturą i wychowaniem fizycznym

W dniach 7 - 10 grudnia 1955 odbyło się w Neapolu zebranie specjalistów wychowania fizycznego /m.in. z ZSRR i CSR/, zorganizowane przez tamt. ośrodek studiów i dokumentacji badań nad dydaktyką wychowania fizycznego i sportu. Zgromadzeni w Neapolu naukowcy postanowili utworzyć Międzynarodowe biuro informacji o studiach bio-psycho-pedagogicznych nad kulturą i wychowaniem fizycznym z siedzibą w Neapolu przy Instituto di Anatomia Umana Normale del Universita - Via Luciano Armanni 5.

Ogłoszono i rozesłano do poszczególnych krajów regulamin orrnizacyjny, który mówi, że celem biura jest współpraca międzynarodowa nad badaniami bio-psycho-pedagogicznymi odnoszącymi się do wychowania fizycznego, sportu i rekreacji, nawiązywanie kontaktów z instytutami zajmującymi się tymi badaniami oraz założenie biblioteki o nast. sektorach - pedagogiki, psychologii, fizjologii, estetyki, technologii i dydaktyki, kineseterapeutyki oraz obiektów, instalacji i sprzętu sportowego, wydawanie biuletynu w językach włoskim, francuskim, angielskim, hiszpańskim, rosyjskim i niemieckim.

Wpisowe do Biura wynosi dla instytucji, zakładów naukowych i stowarzyszeń - 100,000 lirów, dla naukowców zgłaszających się osobiście 30.000 lirów. Jest to wpisowe i zarazem składka do roku 1960. Odbędzie się wtedy w Neapolu Międzynarodowy Kongres Wychowania Fizycznego, który uchwali statut organizacji i ewentualnie dokona wyboru władz.

Piłka ręczna na zasadach hokeja?

"Equipe" z 18.VII.56

Komisja Techniczna MF Piłki Ręcznej postanowiła przedłożyć na najbliższym Kongresie, który odbędzie się w dn. 31.VIII. - 1.IX.56 w Sztokholmie wniosek o wprowadzenie do 11-osobowej piłki ręcznej podziału pola gry na 3 strefy. Kongres rozpatrzy również propozycję Francuskiej Federacji Piłki Ręcznej zorganizowania rozgrywek o Puchar Europy między reprezentacjami miast w piłce ręcznej 7-osobowej. Inicjatorem tego projektu jest paryska "Equipe".

bo 11-56-jp

Twórca lekkoatletycznej tabeli punktacyjnej stwierdza, że została ona spartolona

Dagens Nyheter - 19.7.1956

Według międzynarodowej tabeli punktowej najlepszym światowym rekordem w lekkiej atletyce jest wynik Kriwonosowa 66,38 w rzucie młotem a zaraz po tym idzie wynik Sidły, w rzucie oszczepem. Aby osiągnąć tyle samo punktów musi np. długodystansowiec przebiec 10.000 m w czasie o minutę szybszym od niedawno ustanowionego rekordu światowego Iharosa.

Tabela jest spartolona - odpowiada jej twórca Gösse Holmér.

Rzuty zostały absolutnie za bardzo uprzywilejowane, co jednak spowodowane jest tym, że cała tabela została wypaczona przed kilku laty. Gdy robiłem swoje obliczenia ... - a nawiasem mówiąc pracowałem nad nimi przez 10 lat - wychodziłem przy tym z pozycji 1300 punktów. Odpowiadało to m.in. 63 m w rzucie młotem, 82,5 m w rzucie oszczepem i 18,5 m w pchnięciu kulą. Komitet międzynarodowy, który przeglądał i zatwierdzał tabelę, uważał mnie za wariata, gdyż w owym czasie rekordy w tych dyscyplinach leżały o wiele poniżej tych granic.

Obliczenia moje oparte były na całym szeregu faktorów, przy rzutach jednak wychodziłem z szybkości początkowej przy wyrzucie. Gdyby zatwierdzono moją tabelę w takiej formie jaką miała pierwotnie, jak na to wskazują obliczenia, które mam jeszcze do dnia dzisiejszego, to dzisiejsze rekordy w rzucie młotem i oszczepem leżałyby mniej więcej na poziomie wielu innych, kończy Holmér.

bo 11-56 Ła.

2. Sytuacja kultury fizycznej i sportu zagranicą

Katolickie Igrzyska Sportowe

"Equipe" z 16.VII.56

W Grazu /Austria/ odbyły się Katolickie Igrzyska Sportowe, w których wzięli udział m.in. sportowcy Francji, Niemiec Zachodnich i Jugosławii.

bo 11-56-jp

Książka o treningu lekkoatletów ze sztangą

"Sport" /Zurich/ z 18.VII.56

Anglik Oskar State /dop.red. - był na II MISM w Warszawie/ wydał 90-stronicowy podręcznik, bogato ilustrowany zdjęciami, traktujący o treningu lekkoatletów /w poszczególnych konkurencjach lekkoatletyki/ przy użyciu ciężarów /przede wszystkim lekkich ciężarów/. State uważa, że lekkoatletyka doszła już do tak wielkich wyników, iż dokonywać ich mogą, szczególnie w konkurencjach technicznych, ludzie zbudowani "więcej niż normalnie". Podnoszenie ciężarów może właśnie pomóc w przyspieszeniu uzyskania takiej "nadnormalnej" budowy. State przestrzega przed tym, by nie traktować treningu lekkoatletów z ciężarami, jako jedynej tajemnicy powodzenia. Będzie to tylko jeden z kilku faktorów - obok techniki, szybkości i elastyczności, który może pomóc w uzyskaniu wysokich wyników.

"Sport" uważa podręcznik State za bardzo cenną pozycję wydawniczą. Coprawda trening lekkoatletów z ciężarami nie jest nowością, jednak wielu lekkoatletów dotąd go nie doceniało, a inni którzy już się do niego przekonali, nie wiedzieli na czym on właściwie polega.

bo 11-56-jp

Trudności w przeprowadzeniu piłkarskich mistrzostw Azji

Duże trudności ma p.Lee Wai - Tong /Hong-Kong/ organizujący piłkarskie mistrzostwa Azji na rok 1956. Rozgrywki odbywają się w 3 grupach. W grupie zachodniej do dalszych rozgrywek zakwalifikował się bez walki Izrael, ponieważ pozostali partnerzy - Indie, Iran, Nepal, Ceylon, Afganistan, i Pakistan wycofali się z rozgrywek /przeważnie z powodów politycznych/. W grupie wschodniej Taiwan wyeliminował Japonię i spotka się z Koreą Południową, która zakwalifikowała się do tego spotkania bez walki, ponieważ wycofały się Filipiny i Borneo. W grupie centralnej Wietnamu spotka się z Indonezją, która jednak może się wycofać z rozgrywek, tak jak poprzednio uczynił to Singapur. Czwartym finalistą będzie Hong - Kong, jako organizator mistrzostw.

bo 11-56-jp

wg "France-Football" z 7.VIII.56

Duże nakłady na rozwój tenisa w Australii

"Die Welt" z 8.VIII.56

W ciągu ostatnich sześciu lat Australijski Związek Tenisa wydał na rozwój tej dyscypliny sportu w Australii sumę 100.000 funtów australijskich. Fundusz ten pochodzi przede wszystkim z dochodów, jakie przynoszą spotkania daviscupowe.

bo 11-56-jp

Nominacje w sporcie belgijskim

"Les Sports" z 20.VII.56

Do władz utworzonego niedawno w Belgii Narodowego Instytutu Sportowego powołano m.in. następujące osoby - Roberta Gruslin - jako przewodniczącego Rady Wyższej, Jose - Leon Crahay /sekr. gen.Belgijskiego Komitetu Olimpijskiego i Federacji Piłki Nożnej/, oraz Pierre - Paul de Nayer jako wiceprzewodniczących. Do Komitetu Wykonawczego otrzymali nominację - Marcel Hicter i major Jean Wendelen - na okres 6 lat oraz Emile Clemme /sekr. gen.Belgijskiej Ligi Lekkoatletycznej/ oraz Louis Verheyleweghen/ na okres 3 lat.

bo 11-56-jp

Mecz Czechosłowacja - Turcja w piłce nożnej

"Les Sports" z 19.VII.56

Po 25 latach Czechosłowacja i Turcja odnowią między sobą kontakty sportowe meczem międzypaństwowym w piłce nożnej w Pradze w dniu 18 listopada.

bo 11-56-jp

Kłopoty hiszpańskich inwestorów sportowych

"Equipe" z 19.VII.56

Komisja Urbanistyki Madrytu sprzeciwiła się budowie Pałacu Sportu w tym mieście.

bo 11-56-jp

Dogodne warunki Pucharu Europy w koszykówce

"Equipe" z 20.VII.56

MF Koszykówki /FIBA/ podała do wiadomości, że wszystkie ekipy uczestniczące w Pucharze Europy otrzymają po 1.000 dolarów na koszta podróży i utrzymania w Hiszpanii. Poszczególne kraje będą mogły zgłosić drużynę mistrza, wicemistrza lub zespół, który uplasował się w rozgrywkach na 3-im miejscu.

bo 11-56-jp

Słaba gra piłkarzy radzieckich w Izraelu

"Sport" /Zurich/ z 13.VIII.56

W rewanżowym spotkaniu o zakwalifikowanie się do turnieju olimpijskiego radziecka reprezentacja piłkarska odniosła w Tel-Aviv nikłe zwycięstwo nad Izraelem - 2 : 1 /0 : 0/. Piłkarze radzieccy na ogół rozczarowali. Razili niecelnością strzałów i za wyjątkiem obu skrzydłowych również powolnością. Przypuszcza się że wpłynął na to upał, do którego piłkarze radzieccy nie są przyzwyczajeni. Sędziował bardzo słabo i drobiazgowo Włoch Liverani, który gwizdał przy każdej okazji.

Tropikalny upał i tłok na widowni spowodował wiele wypadków zemdlenia i okaleczeń. Służba sanitarna udzieliła pomocy 392 osobom.

bo 11-56-jp

Reorganizacja w jugosławiańskiej piłce nożnej

"Sport" /Zurich/ z 21.VII.56

Jugosłowiański Związek Piłkarski nie jest zadowolony z tegorocznych wyników swej reprezentacji: 2 remisy - z Węgrami i Austrią i porażka z Rumunią. Zagraniczni obserwatorzy zauważyli, że Jugosłowianie grają na ogół bardzo ładnie, ale nie skutecznie. Co ciekawsze - ci sami gracze, którzy w spotkaniach klubowych uchodzą za bramkostrzelnych w reprezenracji bawią się w hiperkombinacje pod bramką przeciwnika. Mówi się głośno o tym, że napastnicy nie chcą strzelać na bramkę, by przez chybiony strzał nie stracić swej renomy, co odbiło by się na ich pozycji w klubie. Z drugiej strony podkreśla się nielojal-

ność niektórych klubów wobec Związku. Szereg graczy powoływanych do reprezentacji wykręca się kontuzjami, by potem wyjeżdżać jako "rezerwowi" na zagraniczne tournee. W związku z takimi faktami toczy się obecnie postępowanie przeciwko klubom Dynamo, FC Zagrzeb i Velez.

Kapitan związkowy Tirmanic krytykuje również sposób przeprowadzania zgrupowań treningowych przed meczami międzypaństwowymi - podobne one są do sanatorium dla rannych albo wyczerpanych psychicznie i fizycznie ludzi. Tymczasem reprezentacja zawodzi kondycyjnie i na zaprawę fizyczną trzeba położyć największy nacisk.

Związek Piłkarski projektuje poza tym zmniejszenie Ligi z 14-stu do 12 klubów i ponowne wprowadzenie II-ej Ligi przy utrzymaniu lig okręgowych. Jugosławia gra w tym roku jeszcze przeciwko Węgrom, CSR, Anglii i Szkocji, a druga drużyna /olimpijska/ przeciw Węgrom, CSR, Chinom i Indonezji.

bo 11-56-jp

Przeciw nadmiarowi międzypaństwowych spotkań piłkarskich
"Die Welt" z 22.VII.56

Wśród działaczy piłkarskich Niemiec Zachodnich toczy się dyskusja na temat ilości spotkań międzypaństwowych. Część działaczy /reprezentanci Północy/ twierdzą, że Niemcy Zachodnie rozgrywają zbyt dużo spotkań międzypaństwowych, co niekorzystnie odbija się na formie graczy, którzy są przemęczeni i w związku z tym reprezentacja NRF osiąga tak słabe wyniki. Zwolennicy ograniczenia ilości spotkań międzypaństwowych /do 4-ch w ciągu sezonu/ twierdzą również, że przyczyną spadku poziomu węgierskiej piłki nożnej jest również rozgrywanie zbyt wielu spotkań międzypaństwowych.

Mimo tych zastrzeżeń na rozpoczęty sezon piłkarski 1956-1957 Niemcy Zachodnie zakontraktowały już 7 meczów - z ZSRR, Szwajcarią, Irlandią, Belgią, Austrią, Holandią i Szkocją.

bo 11-56-jp

Tenisiści podrożeli
"Sport" /Zurich/ z 21.VII.56

Po nieoficjalnych mistrzostwach świata w tenisie, które corocznie odbywają się w Wimbledonie, tenisiści wszystkich krajów rozjeżdżają się na turnieje do różnych krajów Europy. W kołach fachowców twierdzi się, że "diety" czołowych graczy znowu podskoczyły w górę. Na międzynarodowym turnieju w szwedzkiej miejscowości nadmorskiej Baastad wypłacono zagranicznym zawodnikom tytułem "diet" 20.000 fr. szwajcarskich.

Angielscy amatorzy wybierają się na tournee po Ameryce i Australii. Wrócą z tej podróży dopiero w styczniu albo lutym 1957. W ten sposób ponad pół roku będą urlopowani z pracy lub nauki. Tak wygląda amatorstwo w jego kolebce.

bo 11-56-jp

Powrót dziennikarza węgierskiego do kraju
"Sport" /Zurich/ z 21.VII.56

Korzystając z ustawy amnestyjnej powrócił na Węgry kierownik działu piłkarskiego "Nep Sportu" red. Fahidy, który odmówił powrotu do kraju w roku 1955 przebywając wraz z węgierską ekipą piłkarską we Włoszech.

bo 11-56-jp

Szwedzki głos po wygranej Polski z Węgrami
Svenska Dagbladet - 13.7.1956

...Cyfry 107 : 104 dla Polski w spotkaniu z Węgrami kryją w sobie bardzo żałosny dla Szwecji fakt a mianowicie że Szwecja nie ma w lekkoatletyce żadnych szans nawet przeciw Polsce. Lista państw, które przegoniły Szwecję w lekkiej atletyce,powiększyła się o jeszcze jedną pozycję...

Jeśli się nie mylimy - pisze dalej gazeta - przed kilku laty mówiło się o spotkaniu międzypaństwowym w lekkoatletyce między Szwecją i Polską. Polakom zależało wówczas bardzo na tym spotkaniu ale Szwecja odpowiedziała odmownie, głównie z powodu przeciążenia swego programu spotkań międzypaństwowych,

ale być może także i dlatego, że "Polacy byli by zbyt słabym przeciwnikiem". Dziś Polacy mogą jeszcze pewniej skonstatować to samo o Szwedach...

bo 11-56 Ła

Consolini zaproszony jako trener do Szwecji

"Sport" /Zurich/ z 10.VIII.56

Znany dyskobol włoski Consolini zwrócił się do Włoskiego Związku Lekkoatletycznego o zezwolenie na objęcie na okres trzech do czterech tygodni funkcji amatorskiego trenera. Consolini, który w roku 1946 spędził już 4 tygodnie w ośrodku lekkoatletycznym Vadalen, został obecnie prywatnie zaproszony przez swych szwedzkich przyjaciół. Prośbę Consoliniego przekazano do Włoskiego Komitetu Olimpijskiego.

bo 11-56-jp

Echa spotkania piłkarskiego Polska - Węgry

/"La Gazzetta dello Sport" z 17 lipca br./

Zwycięstwo Węgrów jest ich pierwszym wygranym spotkaniem międzynarodowym w piłce nożnej w bieżącym sezonie. Ocenia się, że wynik na korzyść Węgier mógłby być wyższy, gdyż przewaga ich zwłaszcza w drugiej połowie spotkania była rażąco widoczna.

W 1-ej połowie meczu jednak gra była jeszcze na ogół wyrównana i zespół polski bronił się dzielnie zdobywając nawet niekiedy więcej terenu.

Puskas miał dzień wyjątkowo słaby i dopiero jego zastępca /Machos/ ożywił skutecznie grę ataku węgierskiego.

Dopiero po przerwie Węgrzy dominowali na boisku a wśród nich wyróżniał się bramkarz Ilky, Matroi, Kocsis, Budai i przede wszystkim Szusza. Wśród Polaków najlepsze wrażenie wywarli Strzykalski, obaj łącznicy oraz kierownik ataku Kempny.

bo-11-56-sm.

Źródło rekordowych wyników lekkoatletów amerykańskich
"Sport" /Zurich/ z 14.VII.56

Monachijski "Sport-Kurier" zastanawia się nad źródłem ostatnich rekordowych wyników lekkoatletów amerykańskich. Opierając się na obserwacjach zachodnio-niemieckiego trenera lekkoatletyki Toni Nett, który przebywa obecnie w Ameryce, czasopismo monachijskie uważa, że źródła tych wyników należy szukać zarówno w warunkach socjalnych Ameryki, jak i możliwościach uprawiania sportu, jakie dają amerykańskie szkoły.

Wychowanie sportowe młodzieży zaczyna się w Ameryce już od przedszkola, gdzie dzieci systematycznie, codziennie uprawiają sport pod kierunkiem fachowych instruktorów. W ten sposób ich uwadze nie ujdzie żaden talent sportowy, Ostateczny szlif dają sportowcom uniwersytety, a ostatnio także wojsko. Internatowy system uniwersytetów amerykańskich oszczędza studentom czas na dojazdy do uczelni i z uczelni. Mieszkają oni w internatach, gdzie na miejscu korzystają z doskonałych obiektów sportowych /hala sportowa uniwersytetu w Yale kosztowała 10 milionów dolarów/. Dostają się tam oni w ręce doświadczonych i licznych trenerów /uniwersytet w Yale zatrudnia 50 trenerów i nauczycieli sportu/, którzy codziennie przeprowadzają z nimi systematyczne zajęcia. Decydującym faktem jest jednak, że trenerzy uniwersyteccy dostają zawodników już bardzo dobrze wyszkolonych technicznie i tylko dalej ich rozwijają.

Źródłem sukcesów lekkoatletów amerykańskich jest również doskonała odporność nerwowa. Amerykanie nie traktują bowiem sportu tak poważnie, jak Europejczycy, mimo, że uprawiają go od dzieciństwa. Dlatego też w decydujących momentach nie ciąży na nich poczucie odpowiedzialności, które krępuje Europejczyków.

Mimo traktowania sportu, jako wyłącznie rozrywki, sportowców amerykańskich cechuje znakomity instynkt walki, nabyty przede wszystkim przez popularną i bardzo twardą grę w amerykańskiego futbola.

Ameryka dysponuje obecnie takim rezerwuarem zawodników, że mogła by z powodzeniem wystawić trzy albo cztery ekipy olimpijskie, które wygrały by z każdym krajem za wyjątkiem Związku Ra-

dzieckiego, który dzięki swemu systemowi państwowego kierownictwa stwarza podobne ekonomiczne i treningowe możliwości dla sportowców i również zajmuje się wychowaniem sportowym młodzieży od najmłodszych lat.

bo 11-56-jp

Prasa szwajcarska o meczu piłkarskim Węgry - Polska

"Semaine Sportive" z 19.VII.56

Publiczność węgierska pasjonująca się Pucharem Mitropy, przybyła w ilości zaledwie 51.000 widzów na mecz piłkarski Węgry - Polska. Nieobecni popełnili jednak błąd, gdyż reprezentacja Węgierska, powołana przez nowy kapitanat dokonała bohaterskiego wyczynu pokonując silną ekipę polską 4 : 1. Polacy prowadzili i trzeba było czekać do 40-ej minuty na wyrównanie.

...Ekipa polska nie zrobiła zbyt wielkiego wrażenia, przede wszystkim, jeżeli chodzi o kondycję swoich graczy i trudno jej będzie zakwalifikować się do finału mistrzostw świata, jakkolwiek nie trzeba przykładać przesadnej wagi do zwycięstwa jej partnera w walce eliminacyjnej - ZSRR, który zwyciężył w wysokim stosunku Izrael.

bo 11-56-jp

/Vico Rigassi/

Z teczki korespondencji sekcji sportowych GKKF

Po incydencie na mistrzostwach Holandii w tenisie stołowym

W kwietniu br. uczestniczyła w mistrzostwach Holandii w tenisie stołowym grupa naszych sportowców pod kierownictwem przewodniczącego Sekcji Tenisa Stołowego GKKF ob. Danielewicza. Jako tłumacza organizatorzy przydzielili do naszej drużyny niejakiego Antoniego Piechockiego, który pozwolił sobie na szereg insynuacji pod adresem Polski Ludowej i namawiał naszych zawodników do odmowy powrotu do kraju, co z ich strony spotkało się ze zdecydowaną odprawą.

Po powrocie naszej ekipy do kraju, Sekcja Tenisa Stołowego GKKF powiadomiła Holenderski Związek Tenisa Stołowego o zacho-

waniu się tłumacza. Zaznaczając, że jesteśmy przeświadczeni, iż Piechocki działał w tym względzie bez wiedzy Związku Holenderskiego. Sekcja prosiła by nie wyznaczano go w przyszłości jako tłumacza polskich tenisistów stołowych.

W odpowiedzi na pismo Sekcji, Nederlandsche Tafeltennis Bond informuję, że Piechocki nie jest członkiem ich Związku, że sam zaoferował swe usługi i że Związkowi jest bardzo przykro, że nadużył ich zaufania. Związek Holenderski żałuje, że kapitan drużyny polskiej nie poinformował organizatorów mistrzostw o zachowaniu się tłumacza, który został by natychmiast odprawiony. Związek zapewnia, że Piechocki nie będzie pełnił roli opiekuna ani polskiej drużyny ani żadnego innego kraju.

"Mamy nadzieję, że wyjaśnienie nasze położy kres temu incydentowi i że nasze federacje zachowają w przyszłości dobre stosunki", kończy swój list Związek Holenderski.

Warunki finansowe wyjazdu na mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym

MF Łyżwiarstwa podała do wiadomości, że zbiorowa wycieczka z Europy na mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym do Colorado Springs w USA odbędzie się w dniach od 20 lutego do 8 marca 1957. Odlot nastąpi z Wiednia, przylot do Zurichu. Koszta uczestnictwa obejmujące przelot, utrzymanie, zakwaterowanie, włącznie z utrzymaniem i zakwaterowaniem w Wiedniu i Zurichu wynoszą dla zawodników i sędziów pełniących funkcje na mistrzostwach świata 200 dolarów, dla osób towarzyszących /przedstawicieli związków narodowych, rodziców zawodników, trenerów/ - 750 dolarów, dla osób trzecich - 800 dolarów. W wypadku, gdyby nie zgłosiło się 70 osób koszta mogą ulec podwyższeniu.

Bilans spotkań o Puchar Mistrzowskich Klubów Europy

Biuletyn Oficjalny Europejskiej Unii Piłki Nożnej /UEFA/ podaje bilans spotkań o Puchar Mistrzowskich klubów Europy. Spotkania te oglądało łącznie 794.270 widzów. Najwięcej widzów zgromadziły spotkania Real /Madryt/ - Milan A.C. w Madrycie -

120.000 widzów, Real /Madryt/ - Partizan /Belgrad/ w Madrycie - 114.272 i Hibernian /Edimbourg/ - S. de Reims w Edimbourgu - 44.850, najmniej Djugarden - Gwardia w Sztokholmie - 3.635 i Milan - Sarrebrueck w Mediolanie - 5.049.

bo 11-56-jp

Warunki Gynaestrady w Zagrzebiu w 1957

Wszyscy uczestnicy Gynaestrady, która w roku 1957 odbędzie się w Zagrzebiu będą zobowiązani wpłacić organizatorom sumę 1.300 dynarów, za co otrzymają prawo bezpłatnego wstępu na wszystkie pokazy na stadionie centralnym, bezpłatnego przejazdu wszystkimi tramwajami i autobusami w okresie 7 dni, znaczek Gynaestrady, program, plan miasta Zagrzebia, wstęp do muzeów i na wystawy oraz 50% zniżki na bilety na inne pokazy gimnastyczne.

Międz.turniej szermierki w Jugosławii

Związek Szermierczy Belgradu organizuje w dniach 18-20 października I-y Międzynarodowy Turniej o "Puchar Belgradu". Zawody odbędą się w rocznicę wyzwolenia Belgradu i odtąd będą organizowane, jako impreza tradycyjna. Program przewiduje walki we florecie kobiet i mężczyzn oraz w szpadzie.

Tradycyjne zawody łucznicze w CSR

Czechosłowacka Sekcja Łucznicza postanowiła urządzać w latach, w których nie odbywają się mistrzostwa świata w łucznictwie, tradycyjny turniej łuczniczy o "Puchar CSR". Jako pierwsze tego rodzaju zawody traktować należy turniej, który odbył się w dniach 30.VI - 1.VII.56 w CSR.

Lekkoatleci zaproszeni do Szwecji

W dniu 14 września odbędą się w Sztokholmie "Igrzyska Sztokholmskie" w niepełnym programie lekkoatletycznym. Sekcja LA przyjęła zaproszenie organizatorów.

Słabe widoki na mecz piłkarski ze Szwecją

"Svenska Fotbollforbundet" powiadomiła, że nie widzi możliwości przeprowadzenia spotkań międzypaństwowych z Polską w latach 1957 - 58. Szwedzi nie sądzą by spotkanie to mogło się odbyć wcześniej, niż w roku 1959, gdyby jednak zaistniała możliwość wcześniejszego przeprowadzenia tego spotkania powrócą do tego tematu.

Spotkania hokejowe ze Szwajcarią

Schweizerischer Eishockeyverband potwierdził uzgodnione wstępnie na kongresie w Paryżu spotkania hokejowe w nadchodzącym sezonie.

W dniach od 9 - 13 grudnia br. odbędzie się spotkanie międzypaństwowe z Polską w Szwajcarii i dwa mecze pod nazwą klubów. Rewanżowe spotkania odbędą się w Polsce w dniach 7 - 11 marca 1957.

Warunki finansowe oparte są na zasadach wzajemności.

bo 11-56-jp

Przed Melbourne

Australijczycy krytykują liczebność swojej ekipy

"Les Sports" z 16.VII.56

Projekt Australijskiego Komitetu Olimpijskiego obsadzenia Igrzysk Olimpijskich 300 - osobową reprezentacją spotkał się z wieloma głosami krytycznymi. Panuje na ogół mniemanie, że ekipa ta jest zbyt duża nawet przy uwzględnieniu faktu, że Igrzyska odbywają się w Australii. Oszczędni Australijczycy uważają, że szkoda wydawać tyle pieniędzy na utrzymanie tak dużej ekipy przez cały miesiąc w wiosce olimpijskiej. Z drugiej strony obawiają się oni ośmieszenia reprezentantów Australii w dyscyplinach, w których nie przedstawiają wysokiego poziomu.

Krytykuje się również pomysł pokrycia kosztów przygotowania reprezentacji australijskiej z funduszów, jakie wpłyną ze sprzedaży biletów na Igrzyska. Australijczycy sądzą, że skoro państwo i stan Victoria wyłożyły pieniądze na budowę obiektów sportowych na Igrzyska, należy im zwrócić przynajmniej część tych funduszów funduszów właśnie z dochodów ze sprzedaży biletów. Gdyby zaś znalazło się 60.000 funtów australijskich potrzebnych na utrzymanie i przygotowanie 300-osobowej reprezentacji, to lepiej zaoszczędzić połowę tych pieniędzy na Igrzyska w roku 1960 w Rzymie i obsadzić zarówno Igrzyska w Melbourne, jak i w Rzymie 150-osobową reprezentacją.

bo 11-56-jp

Roger Moens nadal niezadowolony

"Equipe" z 20.VII.56

W czasie zawodów w Helsinkach Roger Moens oświadczył znowu, że zamierza zrezygnować ze startu na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne. Ekipa belgijska znajdzie się w Australii dopiero na 3 dni przed rozpoczęciem Igrzysk, a Moens, który bardzo źle znosi podróże, twierdzi, że po przybyciu do Melbourne musiał by conajmniej przez 3 dni odsypiać podróż, a więc potrzebował by 10 dni na przygotowanie się do startu.

Moens powtórzył jeszcze raz, że sport w Belgii nie ma opieki ani uniwersytetów, ani państwa i dlaczego czołowi sportowcy mają duże trudności treningowe.

bo 11-56-jp

Oficjalni przedstawiciele sportu japońskiego studiują urządzenia europejskie informując o szansach Japonii w Melbourne

"La Gazetta dello Sport" z 4.VII.br.

Przebywający we Włoszech inż. Nakayama, kierownik urządzeń technicznych japońskiego Komitetu Olimpijskiego oraz p.Nishida, dyr.techn. Związku lekkoatletycznego, zwiedzili w Rzymie urządzenia sportowe przeznaczone na Olimpiadę 1960 r., ze szczególnym uwzględnieniem stadionu.

Po przestudiowaniu włoskich urządzeń sportowych i założeń organizacyjnych ruchu sportowego - goście japońscy zwiedzić mają następnie Lozannę, Londyn, Helsinki i Berlin.

Z udzielonych przez nich informacji wynika, że Japonia odczuwa potrzebę zarówno zmodernizowania swoich obiektów sportowych, jak też zbudowania wielu nowych. W Tokio rozpoczęto już budowę nowego stadionu olimpijskiego, który będzie gotów na najbliższą "Olimpiadę Azjatycką" i mieścić będzie do 60.000 widzów. W ciągu następnych kilku lat stadion będzie rozszerzony do pojemności 100.000 widzów.

Poważne luki istnieją w halach sportowych a nade wszystko w budownictwie basenów kąpielowych, biorąc pod uwagę olbrzymią popularność jaką w Japonii cieszy się sport pływacki. Największy dzisiaj w Tokio basen pływacki, zdolny pomieścić ok. 30.000 widzów - jest już za mały i w najbliższym czasie będzie rozbudowany tak aby pomieścić conajmniej 50.000 widzów. Również w Tokio w końcowym stadium znajduje się budowa "pałacu sportowego", przeznaczonego dla konkurencji gimnastycznych i obliczonego na 10.000 widzów.

Ekipa lekkoatletów japońskich na Olimpiadę w Melbourne liczyć będzie ok. 150 osób, a przy doborze sportowców decydowały ich wyniki, dające im szansę na punktowane miejsca w konkurencjach indywidualnych bądź zespołowych.

Największe nadzieje pokłada się w pływakach Furukawa, znanym specjalistą "żabki" /200 m/ oraz "motylkarza" Nagasawa. W trójskoku olimpijczyk Kogake osiąga 15,80 m. Dobre perspektywy widzą Japończycy również w maratonie gdzie Yamanda i Hamamura osiągają 2 godz. 18 a dwaj inni /Hiroshima i Kawashima/ - 2.20'- 2.22'.

Reprezentantka w dysku - Yoshino, która była czwarta na Olimpiadzie w Helsinkach, przekracza 48 m. Charakterystyczny jest brak tyczkarzy, którzy w przeszłości stanowili elitę światową w tej konkurencji.

Ogólnie Japonia reprezentowana będzie w Melbourne w lekkiej atletyce, pływaniu, zapasach, podnoszeniu ciężarów, gimnastyce i piłce nożnej oraz ewentualnie w koszykówce i wioślarstwie.
bo-11-56,sm.

Włoscy kolarze w przededniu mistrzostw świata i olimpiady w Melbourne

/"La Gazetta dello Sport" z 6.VII.br./

Znany w Polsce Giovannone Proietti, kierownik techniczny włoskiej ekipy na IX-ty Wyścig Pokoju, pełniący stale funkcje komisarza technicznego dla spraw kolarstwa amatorskiego przy Włoskim Związku Kolarskim - wypowiedział się na temat najbardziej aktualnych zagadnień w reprezentowanej przez siebie dyscyplinie sportowej.

Mówiąc o szeroko dyskutowanej obecnie we Włoszech sprawie rekordu godzinnego na torze - pobitego ostatnio w Mediolanie przez Francuza Anquetil, a ustanowionego uprzednio przed wielu laty przez fenomenalnego Fausto Coppi - p.Proietti jest zdania że jego pupil Ercole Baldini jest w stanie rekord ten poprawić. Jak wiadomo Baldini jest już rekordzistą świata w tej konkurencji dla amatorów i w sierpniu br. spróbuje poprawić swój rekord z ub.r.

Utrata tytułu na rzecz Francuzów jest doppingiem dla kolarstwa włoskiego w szukaniu możliwości odzyskania straconej pozycji, a o ile Baldini wykaże rzeczywiście szanse pobicia rekordu Anquetil - należy się liczyć jeszcze w tym roku ze zmianą jego kategorii.

Mówiąc o materiale ludzkim i charakterze swojej pracy - wskazał p.Proietti na trudności w kształceniu elity kolarstwa amatorskiego Włoch ze względu na to, że maksymalny okres, w którym ma on możność opiekowania się wybranymi kolarzami nie dochodzi praktycznie do 3 lat. Po wykształceniu kolarza i osiągnięciu przez niego wyróżniających wyników - następuje normalnie zmiana kategorii. Jako przykład podaje się znanego u nas, niedoszłego uczestnika IX-go Wyścigu Pokoju - Fallarini, który według opinii p.Proietti zdobyłby bez trudu dla Włoch mistrzostwo również w rb.

Wśród nazwisk najlepszych obecnie kolarzy - amatorów wymienia Proietti znanych u nas z Wyścigu: Bruni, Cestari, Furloni, Romagnoli i Guglielmoni. Ten ostatni, obecnie jeden z najbardziej cenionych zawodników, kuruje się po ciężkiej "kraksie"

tak, że nawet udział jego w Olimpiadzie w Melbourne nie jest pewny.

W związku z mistrzostwami świata w Kopenhadze i Olimpiadą - oczekuje się zwołania w najbliższym czasie kolarzy na obóz treningowy, który prawdopodobnie zorganizowany będzie w okolicach Rzymu.

Szanse ekipy włoskiej ocenia p.Proietti bardzo ostrożnie będąc zdania, że płaska trasa może przynieść znacznie więcej niespodzianek niż górski parcours w Lugano lub Frascati.

Uważa się na ogół, że ekipa włoska na Olimpiadę w Melbourne będzie oparta na składzie wytypowanym z okazji mistrzostw świata w Kopenhadze biorąc pod uwagę fakt, że obie imprezy sportowe dzieli okres ok. 3 i pół miesiąca.

bo-11-56,sm.

Finlandia proponuje ujednolicenie zasad konstrukcji oszczepu

"Idrottsbladet" - 20.7.1956.

Fiński Zw. Sportowy wypracował projekt dokładniejszego sprecyzowania reguł odnoszących się do konstrukcji oszczepu. Finowie zamierzają przedstawić ten projekt Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej /IAAF/. Obecnie obowiązujące reguły są tak sformułowane, że dopuszczają mniej lub więcej sprzeczne z nimi interpretacje a la Held. Wg nowych reguł fińskich grubość oszczepu ma się stopniowo zmniejszać pomiędzy uchwytem /wiązaniem/ a grotem oszczepu. I tak w połowie odległości między wiązaniem a grotem grubość ta ma się zmniejszyć o 10 % zaś w odległości 15 centymetrów od obu końców trzonka oszczepu o 20 procent.

Jak na to wygląda, projekt ten odpowiada duchowi obecnie obowiązujących w tej mierze reguł. Nowość jego polega tylko na danych cyfrowych co do pomiarów, o których autor reguł widocznie zapomniał.

Fińskie obawy, że na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne zostanie dopuszczony oszczep Heldowski, są z pewnością przesadzone. Funkcjonariusze australijscy są znani z przesądnej dokładności w stosowaniu reguł i z całą pewnością nie dopuszczą

do stosowania innych oszczepów niż nordyckie. Do Melbourne wysłano już bardzo dużo oszczepów tego typu.

bo 11-56 Ła.

"Kocerka pokonał Vlasica"

"Les Sports" z 16.VII.56

W czasie międzynarodowych regat w Lucernie doszło do pojedynku między mistrzami Europy z roku 1955 i 1953. Zwyciężył aktualny mistrz - Kocerka, ale Jugosławianin Vlasic wykazał formę, która pozwala przypuszczać, że u siebie na mistrzostwach Europy w Bledzie będzie groźnym konkurentem dla Kocerki. Na uwagę zasługuje również doskonały młody Włoch Martinoli i Austriak Babeder, który znowu wykazał, że można się po nim spodziewać raczej czegoś jeszcze lepszego, niż gorszego...

Również zurychski "Sport" poświęca dużo miejsca opisowi wyścigu w którym brał udział Kocerka. Zamieszczając zdjęcie naszego wioślarza "Sport" pisze że mistrz Europy nie wygrał spacerkiem, a musiał się porządnie napracować, by zwyciężyć swego groźnego rywala z Jugosławii.

bo 11-56-jp

"Olimpijski turniej piłkarski farsą"

"Die Welt" z 8.VIII.56

Londyński dziennik "Daily Express" domaga się wycofania drużyny amatorów angielskich z olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Melbourne. "Turniej ten jest farsą, skoro uczestniczyć w nim mają tacy zawodowcy, jak amatorzy państwowi major Puskas z Węgier czy Netto ze Związku Radzieckiego". Przeciwko nim angielscy amatorzy nie mają żadnych szans. Lepiej by było, gdyby te 15.000 funtów, które kosztować będzie beznadziejna ekspedycja piłkarzy angielskich do Australii, przeznaczyć na szkolenie młodej generacji piłkarzy w wieku od 16 do 18 lat.

Dyskusja na ten temat rozwinęła się w związku z odmową włączenia do ekipy olimpijskiej piłkarza Michele Stewarda, który był zawodowcem krykietowym. Dlaczego, mówi się w Anglii, nie

można wysłać na Olimpiadę do Melbourne Stewarda skoro jadą tam tacy nie lepsi amatorzy, jak Puskas i Netto albo angielscy jeźdźcy, którym za osiągnięcia na Igrzyskach w Sztokholmie wręczono nie małe czeki?

Jeżeli chodzi o Węgrów, to rozwiążą oni prawdopodobnie ten problem rezygnując z wysłania piłkarzy do Melbourne. Z takimi projektami nosi się w każdym razie nowe kierownictwo węgierskiego futbola, ponieważ wątpi w powtórzenie swego sukcesu z Helsinek w związku ze spadkiem poziomu węgierskiej piłki nożnej.

bo 11-56-jp

Trudny problem frachtów dla strzelców olimpijskich

Dagens Nyheter - 15.7

Ostatni statek zabierający bagaż olimpijski do Melbourne odchodzi dnia 25 sierpnia. W jaki sposób strzelcy mogą rozwiązać sprawę transportu swego bagażu, skoro osobiste wyposażenie, które wolno będzie wziąć z sobą do samolotu obliczane jest na 10 kg na osobę?... Karabiny, których niektórzy zawodnicy mają po dwa, ważą po 7 kg a dresy i obuwie strzelców ok. 8 kg. Swego wyposażenia nie mogą strzelcy w żaden sposób wysłać do Australii na miesiące przed Olimpiadą, gdyż jest ono im potrzebne do ostrego treningu późnym latem i w jesieni. Nie można też dać im podwójnego wyposażenia, gdyż są oni w niezwykle wysokim stopniu zależni właśnie od tej specjalnej broni, którą trenowali i z którą biorą udział w zawodach. Tylko amunicję można być może wysłać zawczasu.

Zw. Radziecki rozwiązuje ten problem przez frachtowanie sprzętu do Australii własnymi samolotami.

bo 11-56 Za.

Jesienny trening przedolimpijski odbędą Szwedzi u siebie w kraju?

Svenska Dagbladet - 19.7. 1956

...Aktualny problem w kołach szwedzkiej lekkoatletyki stanowi w tych dniach kwestia jesiennego treningu szwedzkich

olimpijczyków. Czy trening ten ma być w październiku przeprowadzany, jak to było planowane, gdzieś w basenie śródziemnomorskim, w Hiszpanii, Francji, Jugosławii lub Włoszech, czy też można się bez tego obejść. Na ten temat krążą różne pogłoski, lecz dotychczas nie wiadomo nic pewnego, gdyż Komitet Techniczny nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

Jeśli mogę doradzać - mówi Gösse Holmér, szwedzki trener państwowy - to nie trzeba żadnej podróży nad Morze Śródziemne. Jeśli już koniecznie musimy dokądś jechać, to powinniśmy pojechać do Melbourne wcześniej niż planowano. Takpodróż może nam przynieść korzyści. Natomiast podróż na południe Europy przed Olimpiadą to moim zdaniem wyrzucone pieniądze i strata czasu... Przy normalnej pogodzie jesiennej można również dobrze trenować aż do końca w Szwecji, jeżeli zaś w październiku przyjdzie już zima to uważam, że trzeba jechać wcześniej do Australii... W razie podjęcia na Komitecie Technicznym sprawy wyjazdu nad Morze Śródziemne, będę w każdym razie głosował przeciwko temu - kończy Holmér.

bo 11/56 Ła.

Przedolimpijskie zawody w Melbourne

"Les Sports" z 2.VIII.56

Jak donosi nasz australijski korespondent Bruce Welsch, na życzenie wielu krajów europejskich, z których conajmniej połowa przyjedzie do Melbourne na 3 tygodnie przed rozpoczęciem Igrzysk, Australijczycy zamierzają zorganizować szereg zawodów z uczestnictwem sportowców zagranicznych.

W lekkiej atletyce projektuje się dopuszczenie uczestnictwa lekkoatletów zagranicznych do eliminacji australijskich w dniach od 18 - 20.X. Zamierza się również zorganizować meetingi na prowincji w dniu 27 października, oraz 8-10 listopada. Możliwym, że w tym samym czasie odbyły by się także meetingi pływackie.

Na podstawie swoich dotychczasowych wypraw do Europy Australijczycy uważają, że taki udział w przedolimpijskich zawodach jest bardzo celowy, twierdzą oni jednak, że podróż wyczerpuje

zawodników do tego stopnia, że nie powinni oni brać udziału w zawodach bez uprzedniego 8-dniowego odpoczynku.

Przewiduje się w Australii również zawody poolimpijskie. Organizuje się np. tournee bokserów polskich - mają oni w swej ekipie czterech mistrzów Europy, tak, że nie trudno będzie znaleźć na nich ochotników. Wiadomo już także, że cała ekipa węgierska pozostanie na tydzień w Australii, gdzie startować będą piłkarze, lekkoatleci i pływacy.

bo 11-56-jp

II. PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE

Elżbieta Krzesińska rekordzistką świata

W dniu 20 sierpnia b.r. na międzynarodowych zawodach w Budapeszcie nasza lekkoatletka Elżbieta Duńska-Krzesińska ustanowiła nowy rekord świata w skoku w dal wynikiem 6.35 m. Poprzedni rekord świata należał do Haliny Winogradowej - Popowej /ZSRR/ i wynosił 6.31 m.

W historii naszej lekkoatletyki Krzesińska jest czwartą po Konopackiej, Walasiewiczównie i Wajsównie zawodniczką polską posiadającą rekord świata w konkurencji olimpijskiej. W latach powojennych tylko Chromik i Sidło mogą się poszczycić podobnym osiągnięciem.

Należy zaznaczyć, że rekord świata w skoku w dal kobiet wrócił w posiadanie Polski po kilkunastoletniej przerwie. W 1936 roku należał on do Walasiewiczówny i wynosił 6.04. W latach wojny pobiła go słynna Holenderka Blankers-Koen uzyskując 6.25 m, następnie rezultat ten poprawiła Williams N.Zelandia na 6.28. A dalej - jak wyżej.

Elżbieta Duńska-Krzesińska ur. 1933 r., jest studentką trzeciego roku medycyny. Choć jest rodowitą warszawianką zamieszkuje obecnie w Gdańsku. Jej trenerem jest... jej własny mąż Andrzej Krzesiński - czołowy zawodnik Polski w skoku o tyczce.

Na olimpiadzie w Helsinkach, startowała jeszcze jako Duńska /wyszła za mąż w ubiegłym roku/, zajęła 12 miejsce wynikiem 5.65 m.

Przed uzyskaniem rekordu światowego jej tegoroczny rezultat 6.22 był najlepszym wynikiem świata w bieżącym sezonie.

Po Spartakiadzie Narodów ZSRR

10 rekordów świata, 33 rekordy ZSRR, dziesiątki wspaniałych rezultatów, setki rekordów życiowych przyniosło wielkie święto sportu radzieckiego - Spartakiada Narodów ZSRR.

Fachowcy 22 dyscyplin sportu z całego świata z wielkim zainteresowaniem śledzili przebieg wydarzeń na stadionach moskiewskich. Nic w tym dziwnego - obok USA, Związek Radziecki jest największą potęgą sportową świata. Wyniki Spartakiady dały w pewnym stopniu obraz szans i gotowości sportowców ZSRR do XVI olimpiady.

Najłatwiej jest to ocenić w sportach wymiernych. W królowej sportu w lekkoatletyce, której wyniki najbardziej fascynują widzów i czytelników osiągnięto wiele cennych rezultatów. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić rekord świata Rziszczina w biegu na 3000 m z przeszkodami 8.39,8 lepszy o 0,4 sekundy od poprzedniego rekordu należącego do Chromika. Czy powtórzenie wyniku wystarczy do wygrania tej konkurencji na olimpiadzie? Raczej nie. Ale naszemu Chromikowi, Anglikom, Węgrom przybył jeszcze jeden groźny konkurent.

Dużo większe szanse na zwycięstwa olimpijskie mają radzieccy specjaliści od chodu. Na obydwóch dystansach tj. na 20 i 50 km, zarówno zwycięzcy jak i zawodnicy sklasyfikowani na następnych miejscach osiągnęli czasy stawiające ich w rzędzie wielkich faworytów tej konkurencji.

To samo odnosi się również do biegu maratońskiego. Zwycięzca Tilin i dwaj dalsi biegacze uzyskali świetne rezultaty. Kriwonosow w młocie i Szczerbakow w trójskoku to dwa dalsi wielcy faworyci do złotego medalu wykazali wysoką formę - obecnie są najlepsi na świecie.

Inaczej ma się rzecz ze znakomitym długodystansowcem Włodzimierzem Kucem. Osiągnął on świetne wyniki na dystansach 5 i 10 km biegnąc niemal bez konkurencji. W Melbourne jednak natrafi na koalicję conajmniej 6 biegaczy, z których każdy będzie bardzo trudny do zgubienia w czasie biegu, a o zwycięstwie na finiszu wobec braku szybkości nie może Kuc nawet marzyć.

Z innych biegaczy wysoką formą błysnął 400-metrowiec Ignatiew - niemal pewny finalista olimpijski. Sprinterzy radzieccy raczej zawodzą i z tej strony trudno oczekiwać sukcesów tak samo zresztą jak od średniodystansowców.

Płotkarze raczej nie nadążają za postępami specjalistów z drugiej strony Atlantyku.

Skoczkowie /wyjąwszy trójskok/ nie mają większych szans na medale olimpijskie.

Duży postęp notujemy w rzutach, za wyjątkiem dysku liczna stawka osiąga dobre rezultaty choć też tylko specjaliści młota wydają się być realnymi kandydatami do pierwszych trzech miejsc. Spore szanse na 2-3 miejsce ma dziesięcioboista Kuźniecow nowokreowany rekordzista Europy.

Tyle o szansach mężczyzn. Widać realne szanse na kilka złotych medali /3-6/. Biorąc pod uwagę fakt, że lekkoatleci radzieccy na uprzedniej olimpiadzie nie zdobyli ani jednego pierwszego miejsca należy podkreślić ich duży postęp w okresie minionych czterech lat.

Lekkoatletki radzieckie wykazały bodaj jeszcze większe osiągnięcia od mężczyzn.

W biegach krótkich Popowa i Itkina są obecnie groźnymi dla najlepszych. To samo dotyczy biegu 80 m płotki, gdzie wyniki finału można śmiało określić mianem fantastyczne.

Nieco słabiej przedstawiają się skoki w dal i wzwyż,gdzie jednak z grona zawodniczek przekraczających 6 metrów w skoku w dal może się wyłonić mistrzyni olimpijska.

W rzutach kulą i dysk wydaje się być niepodzielną domeną miotaczek radzieckich, tak jak to miało miejsce przed czterema laty w Helsinkach. W oszczepie sytuacja jest bardziej

skomplikowana, gdyż do poziomu oszczepniczek ZSRR oprócz Dany Zatopkowej dołączyło jeszcze kilka zawodniczek.

Rekordzistki świata w sztafecie 4 x 100 metrów mają spore szanse na bardziej jeszcze zaszczytny tytuł mistrzyni olimpijskich. Rekordzistka świata w pięcioboju Winogradowa - ma również duże możliwości wygrania biegu 80 m z płotkami /pięciobój nie wchodzi w skład programu igrzysk olimpijskich/.

Osiągnięcia lekkoatletek radzieckich w Melbourne napewno nie będą gorsze niż w Helsinkach.

W podnoszeniu ciężarów ZSRR jest pierwszą potęgą świata. Wyniki spartakiady potwierdziły to jeszcze raz. W dotychczasowych pojedynkach ze swymi najgroźniejszymi konkurentami ciężarowcami USA sztangiści radzieccy wykazywali swą przewagę w wagach lżejszych ustępując znacznie swym rywalom w kategoriach ciężkich. Obecnie wydaje się, że wyjąwszy fenomenalnego Andersona /USA/ w wadze ciężkiej - w każdej z pozostałych 6 kategorii zawodnicy ZSRR mają realne szanse zwycięstwa.

Podobnie wielki postęp poczynili strzelcy. Liczne rekordy świata, szerokie zaplecze młodych utalentowanych zawodników pozwala mieć niemal pewność, że zdobycze w tej dziedzinie będą znacznie większe na XVI Olimpiadzie niż na XV gdzie należy to przypomnieć już wówczas strzelcy radzieccy zdobyli bezapelacyjne pierwszeństwo bijąc na głowę takie potęgi jak Szwecję, Finlandię i Norwegię.

Żadnego z superlatywów użytych wyżej nie można zastosować w stosunku do pływaków. Nie nadążają oni za postępem ogólnym w tej dziedzinie. U kobiet sytuacja jest jeszcze gorsza niż u mężczyzn, gdzie należy podkreślić dobry rezultat sztafety 4 x 200 metrów stylem dowolnym 9.35,2 dający niemal pewność udziału w finale Igrzysk Olimpijskich. Z pozostałych konkurencji sportu pływackiego w skokach z wieży i trampoliny sytuacja jest bardziej pomyślna. Zarówno mężczyźni jak kobiety należą do pierwszej szóstki świata i wykazują tendencje dalszej poprawy formy.

Ale w ten sposób przechodzimy do sportów niewymiernych, gdzie nie można zastosować metra, kilograma i sekundy. Tu poziom można

zmierzyć tylko w bezpośredniej walce z przeciwnikiem lub drogą bezpośredniego porównania.

W wioślarstwie zanotowano dużą niespodziankę w postaci porażki mistrza olimpiady z Helsinek Tiukałowa z młodym Iwanowem. To daje pewną skalę porównawczą wartości osad radzieckich które tak jak poprzednio walczyć będą o pierwszeństwo w tej dziedzinie sportu.

W gimnastyce zwyciężyły na spartakiadzie uznane wartości. Mistrz świata Muratow triumfował wśród mężczyzn, a Manina wśród kobiet wyprzedzając o 0,15 punktów Muratową, żonę mistrza świata. Ogólnie biorąc poziom doskonały. A nie należy zapominać supremacja gimnastyków i gimnastyczek ZSRR jest wprost przytłaczająca.

W sportach zespołowych jak piłka nożna, piłka koszykowa, piłka siatkowa postęp jest mniej widoczny, jak w innych wyżej wymienionych konkurencjach. Podobna sytuacja zaistniała również i w boksie, ale to są tematy wymagające oddzielnego omówienia.

Reasumując należy podkreślić, że Spartakiada Narodów ZSRR wyłoniła szereg nowych wielkich talentów sportowych i zademonstrowała, że sport radziecki idzie stale naprzód, czyni dalsze ciągłe postępy. Są one dosyć różne dla poszczególnych dziedzin sportu, ale ogólnie oceniając można śmiało stwierdzić ogólną progresję sportu ZSRR w skali światowej.

Rekordy lekkoatletów

Nie ma tygodnia w którym nasi lekkoatleci nie zmieniliby tabeli rekordów naszego kraju. Najczęściej miało to miejsce ostatnio w skoku w dal mężczyzn, gdzie w ciągu niespełna trzech tygodni poprawiano rekord czterokrotnie. Najpierw Grabowski wynikiem 755 wyrównał należący do niego rekord. W kilka dni później poprawił go o 1 centymetr. Następnie Kropidłowski dodał dalszy centymetr uzyskując 757. Te centymetrowe poprawki zostały w "brutalny" sposób przerwane przez Grabowskiego, który skacząc w Budapeszcie 767 ustanowił nowy rekord na europejskim poziomie. Wynik ten jest drugim w tym sezonie w Europie, a dziesiątym na świecie. W relacji olimpijskiej /po trzech za-

wodników z jednego państwa/ klasyfikuje on obecnie Grabowskiego na 5 miejscu. Malcherczyk w trójskoku po raz trzeci poprawił rekord Polski uzyskując 15.56, przy zachowaniu tego tempa może znaleźć się w finałowej szóstce XVI Igrzysk.

Wartościowy rekord ustanowił Rut w rzucie młotem. Jego wynik 62.70 jest siódmym rezultatem świata i szóstym w relacji olimpijskiej.

Bardzo dobre rezultaty osiągnęli oszczepnicy: Kopyto 77.66, Walczak 77.31 - to już dobra czołówka światowa. Wydaje się Sidło nie będzie osamotniony na stadionie w Melbourne.

W pozostałych rzutach również uzyskano rekordy. W kuli Sosgórnik 14.46, w dysku Piątkowski 51.03. Nie są to wprawdzie rezultaty na miarę światową, ale z uwagi na krótki staż zawodniczy i młody wiek ich autorów - zasługują na duże uznanie i pozwalają snuć dalej sięgające nadzieje.

U kobiet w rzutach podobna sytuacja. Rusinówna w kuli 14.43, Sobocińska w dysku 46.36 uzyskały wyniki lepsze od starych rekordów, a ich możliwości są napewno dużo większe.

Ale nie tylko w Polsce padają rekordy. Świetne rezultaty są osiągane na całym świecie niemal bez przerwy. Padł dwudziestoletni rekord Owensa w biegu na 100 metrów. Williams i Murchison obaj z USA osiągnęli po 10,1 - a nie są nawet najlepsi we własnym kraju.

Biegaczki ZSRR ustanowiły rekord świata w sztafecie 4x100 metrów wynikiem 45,2. Niedługo po tym ten sam rezultat osiągnęła reprezentacyjna sztafeta NRD.

Rozsavolgyi, jeden z wielkiej trójki biegaczy węgierskich /Iharos, Tabori, Rozsavolgyi/ ustanowił nowy rekord świata na 1500 m - 3.40,6 - uzupełniając kolekcje posiadanych przez siebie rekordów do liczby trzech.

Norweg Danielsen osiągnął nienotowaną w dziejach lekkoatletyki serię. W pięciu kolejnych startach osiągnął, za każdym razem wynik ponad 80 metrów.

Cały świat sportowy z olbrzymim zainteresowaniem oczekuje spotkania Danielsena z Sidłą, które nastąpi w dniu 30 sierpnia w Oslo podczas spotkania Polska-Norwegia.

Pływacy USA i Japonii wystartowali

Dwie światowe potęgi pływania USA i Japonia odkryły swoje karty. Dotychczas obydwa te kraje nie przejawiały większej aktywności, starty czołowych zawodników należały do rzadkości.

Rozegrane ostatnio eliminacje przedolimpijskie USA i mistrzostwa Japonii wyjaśniły, że te kraje łącznie z Australią będą odgrywać w Melbourne pierwszoplanową rolę. Nawet Europejki, których supremacja wydawała się dotychczas nie podlegać dyskusji są obecnie poważnie zagrożone. Do świetnych wyników Australijek w stylu dowolnym, należy obecnie dodać znakomite rezultaty pływaczek USA we wszystkich stylach.

U mężczyzn w stylu dowolnym na 100 metrów najlepsze wyniki osiągnęli Hanley /USA/ 56,7 i Koga /Japonia/ 56.8. Europa jest tu bez szans.

Na dystansie 400 metrów Breen /USA/ osiągnął 4.32,1 co jest najlepszym dotychczasowym wynikiem. Japończycy są tu słabsi i chwilowo przewyższają ich Europejczycy Zaborszky /Węgry/, Zierold /NRD/.

Na 1500 metrów rekordzista świata Breen jest dotychczas najlepszy 18.13,2. Dziewięciu Japończyków osiągnęło czas poniżej 19 minut lecz ich rezultaty są słabsze od wyników Boileux /Francja/ 18.25,2 /nowy rekord Europy/ i Zaborskiego /Węgry/.

W stylu klasycznym klasą dla siebie są Japończycy Furukawa 2.35 i Yoshimura 2,37,6. Juniczew ZSRR uzyskał 2.34 co stanowi rekord Europy, lecz wartość tego wyniku znacznie obniża fakt, że został on uzyskany na 25 metrowym basenie.

W stylu motylkowym Yorzik /USA/ przełamał dotychczasową hegemonię Japończyków Ishimoto i Nagasawy i szczyci się rekordem świata 2.16,7 i najlepszym wynikiem na długim basenie 2.19. Europa została daleko w tyle.

W stylu grzbietowym sytuacja jest najbardziej zagmatwana. Oyakawa /1.04,7/ mistrz olimpijski z Helsinek, Amerykanin pochodzenia japońskiego posiada groźnych rywali. Bozon /Francja/ 1.06,1, Hase Japonia 1.05,8 to jego najgroźniejsi rywale.

W całym omówieniu pominęliśmy Australijczyków, którzy obecnie mają przerwę.

W konkurencjach kobiecych rewelacją stały się Amerykanki. Japonki w skali światowej nie liczą się zupełnie.

Mann 1.04,6, Simmons 1.05,1, Rosarra 1.05,2 w stylu dowolnym na 100 metrów dołączyły do grona wielkich kandydatek.

Na 400 metrów Runska dzięki wynikowi 5.10 stała się rewee lacją na miarę światową.

W stylu motylkowym rekordzistka świata Mann i Sears osiągają obecnie najlepsze rezultaty na świecie, a w stylu grzbietowym Cone wynikiem 1.14,4 awansowała do ścisłej czołówki świata. Nawet w stylu klasycznym, dotychczas zaniedbanym w USA Sears uzyskała wynik 2.58,2 co daje szanse na finał olimpijski.

W świetle tych pierwszych startów konkurencje pływackie na olimpiadzie w Melbourne zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie i będą napewno obok lekkoatletyki jednym z "gwoździ" XVI Igrzysk.

Strzelcy w dobrej formie

Mistrzostwa Polski rozegrane w Szczecinie w strzelaniu kulowym i w Warszawie w strzelaniu śrutowym - do rzutków przyniosły kilka dobrych wyników

Na specjalne wyróżnienie zasługują rzutkowcy. Mistrzem Polski został Smelczyński, który uzyskał 194 punktów na 200 możliwych i 293 punkty na 300 możliwych. Są to wyniki na poziomie światowej czołówki. Smelczyński wraz z Feilem i Z.Kiszkurno uzyskali minima na czwarte kółko olimpijskie.

W strzelaniu kulowym minima osiągnęli: Zając uzyskując w strzelaniu z pistoletu do sylwetek 576/600 oraz Wasilewski w karabinie sportowym.

III. SPRAWY ORGANIZACYJNE

Spodziewany duży zjazd cudzoziemców, jaki oczekuje Australię z okazji XVI Igrzysk Olimpijskich skłonił władze australijskie, odpowiedzialne za przyjęcie zawodników i gości, do uprzedzenia wszystkich zainteresowanych, a głównie towarzystw lotniczych i podróżnych o obowiązujących w tym kraju zarządzeniach.

Australia jest jedynym krajem na świecie wolnym od szeregu przeróżnych zaraz, plag i chorób roślinnych oraz zwierzęcych.

Dla utrzymania tego stanu rzeczy Australia zabrania przywozu nie tylko zwierząt, gadów, płazów, ryb i motyli, lecz także przetworów pochodzenia zwierzęcego, a nawet roślinnego - poza konserwami. Wszystkie więc niedozwolone do wwozu na teren Australii produkty zostaną z chwilą lądowania samolotu - zniszczone.

Zarządzenia, obowiązujące przy przylocie do Australii dzielą się na 8 zasadniczych rozdziałów, a mianowicie na:

I. przyloty, przeloty i odloty,
II. dokumenty wymagane przy lądowaniu samolotu
III. zarządzenia zdrowotne
IV. dowody osobiste obowiązujące przy wjeździe
V. cło
VI. ograniczenia celne
VII. opłatę podatków, oraz
VIII. zarządzenia dewizowe.

Rozdział I. - podaje położenie geograficzne lotnisk międzynarodowych, którymi są w zależności od kierunku przylotu:

z zachodu /Afryka/	lotnisko Perth
z północnego zachodu /Europa, Środkowy Wschód, Indie, itd./	lotnisko Perth via Djakarta
lub	lotnisko Darwin via Djakarta
z północy /Japonia, Chiny, Filipiny itd./	lotnisko Darwin via Manila lotnisko Brisbane via Biak

z wschodu /Ameryki/	lotnisko Brisbane,Sydney lub Melbourne
z południowego wschodu /Nowa Zelandia/	lotnisko Melbourne lub Sydney.

Na wypadek konieczności lądowania przed osiągnięciem lotniska docelowego zezwala się na lądowanie w Daly Waters, Dubbo, Geraldton, Kalgoorlie, Katherine /tutaj tylko dla maszyn o ograniczonej wadze do 30.000 funtów wagi/, Launceston, Mangalore i Townsville.

Rozdział II. - określa ilość i rodzaj dokumentów, które dowódca statku powietrznego przedłożyć musi na lotnisku docelowym, a wśród nich deklarację każdego pasażera samolotu o wwożonych do Australii przedmiotach. Deklaracje te rozdawane są w czasie lotu i wypełnia się przed osiągnięciem zamierzonego celu podróży.

Rozdział III. - omawia szczegółowo warunki zdrowotne, obowiązujące tak pasażerów jak i załogę każdego samolotu przybywającego do Australii. I tak - z wyjątkiem pasażerów z Nowej Zelandii, obszaru australijskiego Papuy, Nowej Gwinei oraz wysp Norfolk - wszystkie osoby wstępujące na ląd australijski, okazać muszą dowód o dokonanym szczepieniu ochronnym przeciwko czarnej ospie. Ważność tego zaświadczenia, obejmującego okres 3 lat - rozpoczyna się ósmego dnia po dokonanym szczepieniu, a przy ponownych szczepieniach z dniem dokonania tego zabiegu. Pasażerowie, którzy nie będą w posiadaniu ważnego, a przez Światową Organizację Zdrowia ustalonego świadectwa zdrowia o dokonanym zabiegu, poddani zostaną temu zabiegowi natychmiast po wylądowaniu, a w przypadku odmowy poddania się szczepieniu - nastąpi ich izolacja /kwarantanna/ na okres 14 - dni na koszt tego towarzystwa lotniczego, które pasażera przywiozło do Australii.

Pasażerowie rozpoczynający swoją podróż z Indii, Pakistanu lub innego zagrożonego cholerą obszaru, posiadać muszą dowód poddania się szczepieniu również przeciwko cholerze. Ważność tego świadectwa obejmuje okres tylko 6 miesięcy i podobnie jak poprzednio stwierdzona być musi na wzorze ustalonym przez Światową Organizację Zdrowia.

Pasażerów,przybywających z obszarów uznanych przez Światową Organizację Zdrowia jako zagrożonych żółtą febrą, obowiązuje posiadanie dowodu stwierdzającego poddanie się szczepieniu przeciwko tej zarazie. Obowiązek posiadania takiego świadectwa rozciąga się także na pasażerów tych samolotów, które wylądowały na lotnisku w rejonie zagrożonym. żółtą febrą. Szczepienia te ważne są na okres 6 lat. Pasażer, który przybędzie do Australii i nie będzie posiadał wiarogodnego świadectwa o poddaniu się szczepieniu, będzie bezwzględnie izolowany przez okres 6 dni.

Obawa przeniesienia zarazy skłania władze australijskie do zwrócenia wszystkim zainteresowanym uwagi na terminy obowiązujące omawiane świadectwa zdrowia i konieczność szczepień przed rozpoczęciem zamierzonej podróży.

Przywóz drogą powietrzną zwierząt, ptaków, gadów, płazów - jest zakazany. Dozwolony może być wwóz włosia, wełny, pierza, niewyprawionych skórek futerkowych oraz skór płazów - pod warunkiem natychmiastowego oddania ich do desynfekcji po przylocie. Przywóz mikrobów, wirusów, szczepionek lub bakterii może być zezwolony jedynie przez Ministerstwo Zdrowia, po uprzednim uzyskaniu na to zezwolenia. Wszystkie pomieszczenia samolotu podlegają dezynfekcji dla zniszczenia owadów. Proces ten wykonywany będzie pod dozorem dyżurnego lekarza z chwilą lądowania samolotu na pierwszym lotnisku australijskim. Postępowanie to może ulec zmianie na niektórych trasach jedynie za zgodą australijskich władz sanitarnych wzgl. na podstawie zaświadczenia stwierdzającego przeprowadzenie takiej dezynfekcji na ostatnim zamorskim lotnisku przed startem do Australii.

Badanie stanu zdrowotnego pasażerów i załogi przeprowadzone zostanie w zasadzie na pierwszym lotnisku wlotowym w Australii. Odstępstwo od tej zasady może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy władze sanitarne zezwolą na dalszy start nad terytorium Australii i przeprowadzenie tej kontroli na jednym z międzynarodowych lotnisk docelowych. Dopiero, gdy główny pilot nie zgłosi dyżurnemu lekarzowi w chwili lądowania wypadków albo objawów chorobowych załogi i pasażerów, a uprzednio przeprowa-

dzona dezynfekcja samolotu nie będzie nasuwała żadnych zastrzeżeń - pasażerowie i załoga mogą opuścić samolot, udając się do budynku portu lotniczego na oddział sanitarny. Kontaktowanie się w tym czasie z osobami nieupoważnionymi do przebywania w tych pomieszczeniach - jest zabronione. Dyżurny lekarz decyduje również o wyładunku bagażu.

Wszystkie osoby, po opuszczeniu samolotu i przybyciu do oddziału sanitarnego obowiązane są okazać lekarzowi dyżurnemu:

a/ świadectwo szczepienia przeciwko czarnej ospie,

b/ świadectwo szczepienia przeciwko cholerze,

c/ świadectwo szczepienia przeciwko żółtej febrze /jeżeli to jest wymagane/

Załoga samolotu korzysta z przywileju pierwszeństwa przy odprawie sanitarnej. Po załatwieniu tych formalności załoga przechodzi do oddziału imigracyjnego, a z kolei do oddziału celnego.

Odprawa pasażerów dokonywana będzie w kolejności nazwisk podanych w wykazie przez głównego pilota. Po załatwieniu formalności zdrowotnych, pasażerowie podążają w ślad za załogą.

Pasażerowie, którzy nie byli uprzednio szczepieni względnie okażą niedostatecznie wypełnione świadectwo szczepienia - podlegają dalszym badaniom i w przypadkach konieczności - szczepieniom.

Jakkolwiek wyjazd z Australii nie jest ograniczony żadnymi zarządzeniami zdrowotnymi, władze australijskie proszą jednak wyjeżdżających o poinformowanie się, czy kraje, do których udaje się pasażer, nie stawiają pod tym względem ograniczeń sanitarnych.

Rozdział IV. - obejmuje kwestie paszportowe. Jak wiadomo, Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich upoważnił Narodowe Komitety Olimpijskie do wystawienia dla zawodników, kierownictwa i osób towarzyszących w charakterze oficjalnym ekipie - olimpijskich dowodów tożsamości, zastępujących powszechnie wymagane paszporty i wizy. Warunkiem stawianym każdemu Narodowemu Komitetowi Olimpijskiemu jest - aby władze tego kraju legalizując olimpijskie dowody tożsamości uznały je jako ważny do-

kument podróży, uprawniający posiadacza dowodu na wyjazd z kraju i powrót do kraju. Jeżeli olimpijski dowód tożsamości nie będzie przez któregokolwiek państwa uznany za ważny dokument podróżny to posiadacz dowodu olimpijskiego legitymować się musi również normalnym paszportem zaopatrzonym w wizę wjazdową do Australii.

Olimpijskie dowody tożsamości ważne są na wjazd do Australii w okresie od 1 września do 8 grudnia 1956 r., a na pobyt w tym kraju do dnia 31 stycznia 1957 r.

Wszystkie osoby, nie uprawnione do posługiwania się olimpijskim dowodem tożsamości - posiadać muszą normalny paszport, wizowany na wjazd do Australii.

Osoby, wchodzące w skład ekip olimpijskich poszczególnych państw - po załatwieniu formalności sanitarnych, legitymują się olimpijskim dowodem tożsamości lub zwykłym paszportem przy załatwianiu dalszych formalności celnych. Do obu dowodów wymagana jest karta imigracyjna, którą dla ekip olimpijskich wystawia Narodowy Komitet Olimpijski.

C Ł O - jest przedmiotem piątego i szóstego rozdziału zarządzeń. W odniesieniu do zawodników, kierownictwa i osób oficjalnie towarzyszących ekipie na podstawie olimpijskiego dowodu tożsamości, ustala ono bezcłowy przywóz garderoby, przedmiotów codziennego użytku, aparatów, fotograficznych, filmów, walizkowych gramofonów, maszyn do pisania oraz odbiorników radiowych oraz sprzętu sportowego - pod warunkiem, że przedmioty te nie są przeznaczone na sprzedaż lub jako podarki.

Bardzo surowym karom podlegają osoby przemycające do Australii przedmioty zakazane jak: broń palną lub inną, esencje winne i spirytusowe oraz narkotyki. Przywóz tego rodzaju przedmiotów podlega natychmiastowemu zgłoszeniu.

Wyjazd z Australii - ujęty w rozdziale VII. - uzależniony jest od uregulowania przez opuszczającego Australię - opłat podatkowych. W stosunku do uczestników Igrzysk Olimpijskich, formalności tych dokona Komitet Organizacyjny Igrzysk.

Ostatni - VIII rozdział - omawia zagadnienia walutowo-dewizowe. Dozwolony jest nieograniczony przywóz wszystkich walut,

z wyjątkiem banknotów w relacji szterlingowej powyżej 10 funtów angielskich. Ze względów technicznych nie wszystkie jednak waluty podlegają wymianie i dlatego przed wyjazdem do Australii należy się upewnić, czy przywóz mniej znanych walut podlegać będzie wymianie przez banki australijskie.

Wywozić wolno tę samą walutę i w wysokości zgłoszonej przy wjeździe na terytorium Australii względnie przekazaną przez instytucję bankową.

/Condition of entry by air/

Wyk. P.W. ZPS. z. 57 n. 5000+10